

Jarosław Pacuła

## Leksykalne wykładniki aprobaty we współczesnej polszczyźnie potocznej. Źródła – ewolucja – prognozy

„Fajnie – jak to łatwo powiedzieć...” – rozpatrując trafność sparafrazowanych tu słów piosenki w zakresie sposobów wyrażania aprobaty we współczesnej polszczyźnie, można je *uznać za słuszne, zgadzać się z nimi, można przychylić się* do tak postawionej tezy, *zgadzać się z nią i podpisywać się pod nią*, albo też po prostu można *być tego samego zdania*. Coraz częściej jednak w roli językowych wykładników akceptacji, pochwały i uznania zamiast form opisowych występują lakoniczne, jednowyrazowe stwierdzenia oceniające, jak: *wspaniałe, wyborne, świetne, debeściarskie i wypasione*. Istotną sprawą jest przy tym stałość pojawiających się wciąż innowacji. Zgromadzony na potrzeby niniejszego tekstu materiał ujawnia stosunkowo silne ograniczanie kodu werbalnego – wedle zasady „jedno słowo załatwi wszystko” – przy czym trudno jednoznacznie ocenić, czy dowodzi to ubożenia języka, czy też przeciwnie – obfitość tych lapidarnych form jest dowodem jego bogactwa. Przytoczony materiał częściowo znajduje poświadczenie w słownikach, niemniej jednak jego historyczny status w jakimś stopniu jest ograniczony i nietrwały. Z uwagi na powszechność i odniesienie do sfery codziennych doznań człowieka wybrany krąg słownictwa świadczy zarazem o upotocznieniu języka i obniżeniu się normy językowej<sup>1</sup>. Polem obserwacji stały się naturalne zachowania komunikacyjne w przestrzeni publicznej: rozmowy uczniowskie w szkole, wypowiedzi na forach internetowych, dyskusje w środkach lokomocji oraz telewizji i radiu<sup>2</sup>. Powodem wyboru takiego materiału źródłowego jest chęć uchwycenia specyficznych i ponadjednostkowych cech słownictwa wyrażającego aprobatę i zadowolenie.

Zasadnicza kwestia związana ze słownictwem aprobatywnym to jego obszerna sinonimika. Jednemu tylko hasłu w słowniku przyporządkowanych

---

<sup>1</sup> Na podstawie przeprowadzonych badań socjolingwistycznych Władysław Lubaś podaje, że w powiększyła się jedynie grupa osób średnio zdolnych do posługiwania się językiem (W. Lubaś, *Kultura językowa Polaków*, „Nauka Polska” 1989, t. 5, s. 87–97).

<sup>2</sup> Na oznaczenie takiego stanu polszczyzny (rozumianego jako faza jej rozwoju) Kwiryna Handke zastosowała termin „język polski codziennej komunikacji przełomu XX i XXI wieku” (K. Handke, *Socjologia języka*, Warszawa 2008, s. 272–273).

bywa kilkanaście wyrazów bliskoznacznych, jak na przykład wyrazowi *fajny*, któremu odpowiada szereg (SWB, SA): *najlepszy, morowy, wyborny, bezkonkurencyjny, niedościgniony, wybitny, doskonały, świetny, mistrzowski, idealny, równy, byczy, fest, klawy, bomba, super, morowy, rewelacyjny, odlotowy, boski, odjazdowy, obłądny* – nie wliczając form przyimkowych (typu: *w dechę, bez zarzutu*) oraz słownictwa nowszego i slangowego. Bogata synonimia słownictwa tego kręgu jest zarazem dowodem wysokiej częstotliwości jego użycia. Oczywiście, jeśli idzie o leksykę wyrażającą aprobatę, zasób współczesnej polszczyzny znacząco się powiększył, jest bogatszy od rejestrów słownikowych. Faktem jest też, że w sporej części status tego słownictwa jest dyskusyjny i pozostaje w zakresie innowacji językowej, uzusu czy też nawet błędu. Niemniej jednak nawet pobieżna obserwacja przytoczonego w tym miejscu słownictwa wskazuje na jego wielofunkcyjność, co zapewne wynika z chęci ograniczenia środków językowych w wyrażaniu myśli. Egzemplifikację zjawiska mogą stanowić wyrazy od dłuższego czasu obecne w polszczyźnie:

*ekstra* – 1. w funkcji przymiotnikowej: ‘bardzo dobry, atrakcyjny’ (USJP), ‘niezwykły, wspaniały, doskonały’ (SGU): „Zdaję sobie sprawę, że ten moment będzie obserwować cały kraj. Przygotujemy coś naprawdę ekstra” (DZ, 12 XII 07); 2. w funkcji przysłówka: „Sondaż CBOS: Polakom jest ekstra” (GW, 28 XII 07);

*OK / O.K. / OKI / okey / okej* – 1. ‘w porządku’ (USJP): „Pod hasłem »Metropolia jest okey« zaczął się wczoraj w Trójmieście czterodniowy festiwal muzyki i teatrów niezależnych” (GW, 27 XII 07), „Wajda wie, że jeśli odczuwa je podczas prób, zdjęć, czy przeglądu materiału, to znaczy, że to coś jest o.k.” (GW, 6 III 06); 2. ‘dobrze’ (USJP): „Może z perspektywy fanów to nie wygląda ok, ale dla nas to duża ulga” (<http://shamo.gry-online.pl>; 2 IV 08); 3. ‘zgoda’ (USJP): „Przegraliśmy. Ok – rozumiem, ale skąd w nas tyle nienawiści?” (<http://www.starogard.info.pl>; 13 VI 08);

*mega* – 1. w funkcji przysłówka ‘bardzo bardzo’ (SGU): „Elatuś, pozwolisz, że się nie zgodzę z Tobą w tej kwestii. Moim zdaniem było mega, mega świetnie!” (<http://bollywood.pl>; 13 II 2006); 2. w funkcji przymiotnika: ‘wyjątkowy, świetny, niepowtarzalny’: „Ona jest świetna!!! Koncert był mega!” (<http://muzyka.interia.pl>; 14 VII 08).

Na tle wymienionych wyrazów pewną odmiennością cechuje się *super*, który zarówno występuje w funkcji różnych części mowy, jak i stał się bazą derywacyjną dla szeregu innych słów<sup>3</sup>:

<sup>3</sup> Pomijam tu złożenia typu *supermocny* czy *superczłowiek* (możliwe także w przypadku

*super* – 1. przysłówek ‘nadzwyczajnie, świetnie, znakomicie’ (SJP): „Jeśli te biznesy gdzieś się spotykają, to byłoby super” (GW, 13 XII 2006); 2. wykrzyknik aprobatywny: „Super – cieszy się Marcin, chwali za pomoc innych Polaków” (GW, 31 V 06); 3. przymiotnik ‘najlepszy w swojej klasie; nadzwyczajny’ (SJP), ‘o czymś lub o kimś: niesamowity, wspaniały, rewelacyjny, genialny, świetny, dobry, w porządku’ (SGU): „Z Metalliką do końca życia, metal jest super!” (DZ, 29 V 08), „Tu opieka jest super! Lekarze robią wszystko, co tylko możliwe” (DZ, 5 X 07), „Film był suuuuper. Extra pomysły na randki. chyba muszę wysłać na ten film mojego chłopaka, żeby urozmaicił nasze randki. Film naprawdę pierwsza klasa!” (<http://film.o2.pl/opinie>; 20 VII 08); *superowy*: „Ale ten strój teletubisia jest superowy, też bym chciała taki mieć” (<http://smyki.pl/domeny>; 13 I 08); *superowo*: „Ten program wygląda superowo, ale w zerówce nie da się pracować indywidualnie tylko z jednym dzieckiem, a podejrzewam, że tego właśnie wymaga od nauczyciela” (<http://www.literka.pl>; 19 I 06).

Inny charakter ma również przymiotnik *fajny* – jeszcze niedawno (wraz z pochodzącymi od niego przysłówkami) traktowany jako kolokwializm, gdyż nosił znamiona nacechowania środowiskowego. Dzisiaj w języku funkcjonują także inne warianty tego słowa. Oto rezultat jego potencjału derywacyjnego<sup>4</sup>:

*fajny* – ‘dobry, ładny’ (USJP), ‘pierwszorzędny, dobry, do rzeczy, porządny’ (SJPD); *fajowy* ‘ładny, w porządku, dobry’; *fajowski* ‘posiadający cechy pozytywne, fajny’ (SOK): „Widz musi rano uwierzyć, że będzie miał fajny dzień” (GW, 2 III 07), „Domek jak z bajki, ale Marcelinka ma fajowy pokój! Ten kształt – tylko pozazdrościć wyobraźni i smaku i gustu w urządzeniu wnętrza” (<http://forum.murator-dom.pl>; 18 VIII 07), „Ten serial jest fajowski. Oglądalność też ma dobrą. W okolicach 7 milionów” (<http://forum.media2.pl>; 31 V 08); *fajnie*, *fajno* (odnotowane w SJPD, obecnie bardzo rzadkie w użyciu, „słowo gasnące”<sup>5</sup>): „Fajnie byłoby znów zagrać z Chelsea” (GW, 25 IV 08); *fajowo* ‘dobrze, ładnie,

*ekstra* i *mega*), które są niezwykle powszechne i w zasadzie w języku mówionym jest ich tyle, ile rzeczowników i przymiotników.

<sup>4</sup> Przymiotnik *fajny* cechuje się dużą aktywnością słowotwórczą, czego dowodem są formy tu niewymienione, a odnotowane w *Słowniku polskich leksemów potocznych* (pod red. W. Lubasia, t. 1–3, Kraków 2001–2004): *fajniacki*, *fajnisty*, *fajniuchny*, jak również w *Słowniku gwary warszawskiej XIX wieku* (pod red. B. Wieczorkiewicza, Warszawa 1966): *fajn*, *fajniutki*, *fajnowy*, *fajnowaty*, *fajnowny*.

<sup>5</sup> Wyraz *fajno* trudno nazwać archaizmem, dlatego też posługuję się tu określeniem „słowo gasnące”, zastosowanym przez Krystynę Kleszczową na oznaczenie słów stopniowo wychodzących z użycia, powoli zanikających (K. Kleszczowa, *Gasnące słowa*, „Prace Filologiczne” 2000, t. 45, s. 265–274). Por. K. Handke, „*Czasowe cezury*” i *przebieg życia*

pięknie' (SGU): „Niech docenia pracę, uszanują innych i przy okazji się czegoś nauczą – jak fajowo jest samemu na coś zapracować, a nie iść na łatwiznę i po prostu wziąć” (<http://prawo.money.pl/aktualnosc>; 17 III 08); *fajowsko / fajosko* ‘świetnie, wyjątkowo, rewelacyjnie’ (SGU): „Fajosko to wygląda. Jeśli fabuła dorówna niezłej animacji, to się piszę na to” (<http://www.filmweb.pl>; 10 V 08), „Fajowsko zakręcony dzień – tak to określiła kochana Martusia, mój Mały Detektyw” (<http://capriciosa.blog.pl>; 28 XII 04).

Zasadniczym źródłem obfitości omawianego tu słownictwa jest neosemantyzacja. Zarówno jednak i powstałe neologizmy, i utworzone od nich formy, przyjmują charakter ekspresywny. Tak też na przykład:

*szał* – prymarnie rzeczownik oznaczający stan choroby umysłowej, obłądu, furii (SJPD), który w sensie ‘stan silnego podniecenia’ stał się bazą dla znaczenia sekundarnego ‘coś ciekawego, interesującego, absorbującego’: „Czy Ty też oddajesz się szałowi świątecznych zakupów?” (DZ, 27 XI 07); *szałowy* ‘robiący ogromne wrażenie’ (USJP), ‘świetny, doskonały, najlepszy w swoim rodzaju’ (SGU), ‘robiący duże wrażenie; wystrzałowy, odlotowy’ (SJP): „Dlatego po wyjściu z kina postanowiłam, że odtąd swoje smutki i radości będę przeżywać w szałowym opakowaniu” (DP, 19 V 08), „Wtedy powiedziałam: gdybym teraz miała umrzeć, to w tym mogę być pochowana. Pomyślałam, że przecież w dzinsach na spotkanie z Panem iść nie wypada. Lepiej już coś szałowego” (GW, 10 VI 08); *szałowo*: „Dlatego nasza praca zaczyna się często od przekonania klienta, że wcale nie prezentuje się tak szałowo, jak sądzi” (N, 23/08); por.: *szał w trampkach* ‘wspaniale, wspaniały’ (SGU), *szał bambino* ‘dobrze, doskonale, świetnie’ (SGU);

*wyczesany* – imiesłów określający wygładzone w wyniku czesania sierść zwierzęcia lub włosy (według definicji hasła *wyczesać* w USJP), który w sensie ‘zgrabny, elegancki, gustowny’ (jako efektu czesania) stał się źródłem znaczenia sekundarnego – wskazywania na coś doskonałego, idealnego, interesującego: „Wyczesany kryminał przygotowuje Michał Urban. Na scenie obok wymienionych aktorów pojawi się plejada solistów Rozrywki” (GW, 14 V 08); *wyczes*: „Góra Kamięńsk jest pełna atrakcji – po prostu wyczes jak na nasz rejon. Polecam wszystkim!” (<http://www.gorakamiensk.nazwa.pl>; 14 VII 08);

*wypasiony* – w użyciu przymiotnikowym wyraz określający dobrze utuczone zwierzę lub grubego człowieka (USJP); przyjmując treść ‘nazbyt

---

wyrazu, w: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, pod red. M. Białoskórskiej, t. 4, Szczecin 1998, s. 9–27.

dobrze wyglądający', dał początek znaczeniu sekundarnemu 'świetny, wspaniały' (SGU): „W rozmowie z 11 marca Popena przekonuje posła, że wóz jest »wypasiony«: Nawigacja, telewizorek, zasłony. To jest, wiesz...” (GW, 12 XI 04), „Dziewczyne mam wypasioną. Samochód mam wypasiony i psa mam wypasione” (GW, 24 VII 07); por. *wypas / full wypas*: „Chodzi mi o full wypas laptop do grafiki komputerowej. Mam do wydania max. 5000,00 zł” (<http://forum.gazeta.pl>; 15 VII 08);

*boski* – w znaczeniu prymarnym przymiotnik nazywający coś, co dotyczy Boga (USJP), z kolei wtórnie 'ktoś lub coś wspaniałego, pięknego, wyróżniającego się, wyjątkowego, przyjemnego, budzącego zachwyt' (USJP, SJP, SGU): „Boska Brazylia pokonała Rosję” (GW, 13 VII 07), „Liga włoska znów boska?” (GW, 26 VIII 07), „Pizza wręcz boska, patrzyłem dokładnie: ser zawinięty w brzegi, ciasto takie, że wciągnąłem ze swoją lubą całość jak odkurzacz. Wzięliśmy wiejską z kurczakiem i innym mięsiwem – cała pizza wypasiona na max” (<http://forum.lca.pl>; 7 V 07); *bosko*: „Na razie jest bosko. Działacze partyjni przysięgają, że wystarczy na nich zagłosować, a poświęcą nam swe serca, myśli i czyny” (GW, 14 XI 04);

*bombowy* – wedle definicji słownikowych przymiotnik wskazujący na związek z bombą – pociskiem lub ładunkiem wybuchowym (USJP); powstały w drodze konotacji sens 'wybuchowy, nagły, niespodziewany, głośny' dał początek znaczeniu sekundarnemu 'coś, co robi duże wrażenie, wywołuje sensację, coś dobrego, ładnego, świetnego, wzbudzającego zachwyt i podziw, rewelacyjnego' (USJP, SGU, SJP): „Kolega Malinowskiego [...] zachwyca się swoim proboszczem: – Bombowy facet, bezpośredni, umie zjednoczyć” (N, 32/02); *bomba* w znaczeniu przymiotnikowym 'świetny, wspaniały, niezwykły', w znaczeniu rzeczownikowym 'o czymś wspaniałym, obliczonym na sensację lub o sensacyjnej wiadomości', także 'okrzyk wyrażający aprobatę, zachwyt' (USJP): „Ciasteczka po prostu bomba! Na gorąco są najlepsze. Polecam każdemu!!!” (<http://www.mniammniam.pl/przepisy>; 30 IX 06); *bombowo*: „Ta czarna z Pussycat Dolls – starsza babka, ale bombowo wygląda!” (<http://forum.gazeta.pl/forum>; 5 XI 07);

*powalający* – według znaczeń czasownika *powalić* (USJP, SJP): 'przewracający kogoś lub coś'; wyraz przyjął przenośne znaczenie 'sprawiający, że ktoś zostaje zwalony z nóg, ktoś jest ciężko zaskoczony': „Andrew Adamson, reżyser »Opowieści z Narnii«, naszpikował film masą powalających efektów specjalnych (walka drzew i wody ze złymi wojskami, które podbiły Narnię, robi wrażenie), dobrze poprowadził młodych

aktorów” (N, 22/08); *powalajaco*: „Heidi działa powalajaco nawet na Volkswagena” (<http://moto.pl>; 17 IV 08);

*wystrzałowy* – przymiotnik prymarnie wskazujący na związek z wystrzele-  
niem pocisku z broni palnej, też: hukiem temu towarzyszącym; zwią-  
zany z odgłosem podobnym do strzału’ (USJP i SJP podają jedynie  
*wystrzał*), który w sensie ‘niebanalny, głośny, szumny’ dał początek  
znaczeniu sekundarnemu ‘nazywający coś bardzo atrakcyjnego, dosko-  
nałego, efektownego, modnego’ (USJP, SGU, SJP): „Last.fm ma wie-  
le fajnych, wystrzałowych rozwiązań i aż nie mogę się doczekać, że-  
by zastosować je do innych obszarów naszej działalności – powiedział  
Smith” (GW, 31 V 07); *wystrzałowo*: „Festiwal Era Nowe Horyzonty  
zacznie się wystrzałowo: pokazem nagrodzonego w tym roku Złotą Pal-  
mą w Cannes belgijskiego »Dziecka«, i to w obecności jego twórców –  
Luca i Jean-Pierre’a Dardenne’ów” (GW, 23 VI 06);

*obłądny* – prymarnie przymiotnik oznaczający coś, co jest wyrazem obłą-  
du; obłąkańcze (SJP, USJP), a w sensie ‘osobliwy, wyjątkowy, rzad-  
ko spotykany’ stał się podstawą znaczenia wtórnego, nazywając coś  
nadzwyczajnego, wspaniałego, niesamowitego (USJP, SJP, SGU): „Pa-  
norama jest szeroka – obłądny widok. Chociaż uprawiany tu rzepak  
nie pachnie najlepiej, to w porze kwitnienia wygląda niesamowicie”  
(<http://rowery.onet.pl>; 14 V 07); *obłądnie* (również w zakresie stopnio-  
wania): „Do dzisiaj pamiętam ogromne ilości bez pochowanych w pu-  
dełkach po butach. Były po prostu obłądnie pyszne!” (DP, 26 VI 08),  
„Wiatrówka w pełni spełniła moje oczekiwania, świetnie strzela i obłąd-  
nie wygląda, gorąco polecam wszystkim zainteresowanym” ([http://  
www.militaria.pl](http://www.militaria.pl); 15 VIII 07); *obłąd*: „To, co działo się przed sceną to  
był po prostu obłąd. Przy okazji, wielkie dzięki za wspaniałe przyjęcie!”  
(<http://metal.pl>; 12 VII 08);

*ligowy* – pierwotnie przymiotnik o znaczeniu ‘należący do związku, orga-  
nizacji, przymierza, sojuszu’ (według podanych w USJP definicji wy-  
razu *liga*); w sensie ‘dobrowolny, znajdujący poparcie’ ewokuje znacze-  
nie wtórne: ‘dobry, fajny, akceptowany’ (SGU): „Dni Czchowa ogól-  
nie extra! Brathanki, Wodecki – ligowa impreza. Oby takich więcej!”  
(<http://www.brzesko.com.pl>; 28 VII 08); *ligowo*: „Rzadko kiedy tutaj  
piszę, ale o urodzinkach Michała po prostu należy napisać, bowiem było  
ligowo” (<http://zenon.ownlog.com>; 18 III 07); *liga*: „Co tu dużo pisać –  
sprzęt pierwsza liga, działa rewelacyjnie” (<http://www.cardsplitter.pl>;  
9 VII 08);

*wymiatać* – prymarnie czasownik nazywający czynność przesuwania miotłą, szczotką po jakiejś powierzchni, wygarniania kurzu, śmieci itp. (SJP), który w sensie ‘porządkować, robić z czymś porządek’ dał początek znaczeniu sekundarnemu, tj. ‘robić coś bardzo dobrze, porządnie’ (SGU): „Gortat lata i wymiata” (SE, 12 VII 07); wymiatający: „Ja ostatnio oglądałem »Tekszańską masakrę...«. Film fajny, początek jest wymiatający, aż się zdziwiłem, że zaczyna się tak ostro” (<http://www.forum.gildia.pl>; 14 XI 04);

*odlotowy* – przymiotnik w znaczeniu realnym wskazujący na związek czegoś z oddaleniem się drogą powietrzną (USJP, SJPD); na pierwszym etapie neosemantyzacji odrzeczownikowy wyraz przyjął znaczenie ‘odrywający od rzeczywistości, wprawiający w stan upojenia’ (SJP, USJP, SGU), które następnie uległo rozszerzeniu poprzez sens ‘powodujący uniesienie, wzmagający emocje’ i wskazuje na coś bardzo atrakcyjnego, wspaniałego, niesamowitego i niespotykanego (USJP, SGU): „Prof. Richard Florida, amerykański socjolog miasta, ukuł termin »coolness«, czyli odlotowe miejsce, które przyciąga ludzi twórczych i zarazem jest przez nich tworzone. Takie »coolness« to np. krakowski Kazimierz” (GW, 16 VII 08); *odlotowo*: „Grzesiek, chłopak w koronkowych czerniach, jak z gotyckiego obrazka, o którym mówią »gwiazda kampusu«, wygląda odlotowo, ale zawsze lubił nie być spod sztancy, w przeciwieństwie do większości w Nowym Sączu, skąd przyjechał na studia” (<http://www.przeglad-tygodnik.pl>; 10 VI 08); *odlot* ‘coś bardzo atrakcyjnego’ (USJP) – także jako wykrzyknienie *ale odlot!*: „Z paralizującego strachu przed odważnymi pomysłami możemy zapomnieć nie tylko o odlotowej budowli, która mogłaby się stać nowym symbolem Śląska, o delfinarium, o rollercoasterze [...] i wielu innych propozycjach. [...]. Odlot nie ma u nas szans” (GW, 18 II 07);

*odjazdowy* – ‘mający związek z ruszeniem w drogę jakimś pojazdem’ (USJP) – znaczenie sekundarne przymiotnika to rezultat dwustopniowej neosemantyzacji: sens ‘powodujący zmianę miejsca, oddalanie się od czegoś’ stał się podstawą znaczenia ‘odrywający od rzeczywistości, upajający’, które z kolei – poprzez wartość ‘jedyńcy w swoim rodzaju, oszałamiający’ – uległo rozszerzeniu, przyjmując treść ‘niepowtarzalne, nadzwyczajne’ (SGU): „Gigantyczna wieża urośnie na wysokość 1228 metrów, pomieści 100 tys. osób. To tylko jeden z odjazdowych budynków, które wkrótce zapełnią Ziemię” (N, 42/06); *odjazdowo*: „O »grafikach« mówią w akademii »dżezi«. »Dżezi« są trendy, oryginalni, ubrani odjazdowo, pewni siebie, tacy trochę »audiowizualni«. Rynek uczy

ich, że nie trzeba być autentycznym, tylko perfekcyjnym (<http://www.przeglad-tygodnik.pl>; 24 V 05); *odjazd* ‘coś niezwykłego, ekscytującego’ (USJP): „Juwenaliowy koncert plenerowy – Reni Jusis [...]. Po koncercie klubowy odjazd – impreza na dwóch poziomach – house i chill out” (<http://www.uj.edu.pl>; 11 V 04).

Co prawda, rozszerzenie lub przeniesienie znaczeń wyrazów jest przyczyną sporej pojemności semantycznej omawianych jednostek, jednakże obecność w języku ogólnym większości z nich to kwestia zapożyczeń wewnętrznych. Są to z reguły neologizmy strukturalne i znaczeniowe (rzeczownikowe, czasownikowe i przymiotnikowe), jako takie przejęte z języka źródłowego. Ich występowanie wykroczyło właściwie poza ramy jednej tylko środowiskowej odmiany polszczyzny (np. slangu hip-hopowców, gwary uczniowskiej czy mowy blockersów), co świadczy o ich międzystylowym charakterze. Poniżej przywołano kilka takich wyrazów, podając też ich warianty:

*spokojnie* – w języku ogólnym i odmianach środowiskowych wyraz występuje w czterech znaczeniach: 1. ‘z opanowaniem, bez emocji’, 2. ‘bez wydarzeń zakłócających spokój’, 3. ‘cicho, wolno’, 4. ‘na pewno’ (USJP). Ponadto w odmianach środowiskowych pojawiają się jego odmianki, niejednokrotnie jako komponenty karykaturalnych konstrukcji: *spoko*, *spoks*, *spox* ‘zachowaj spokój, nie denerwuj się’ (SGU), ‘oczywiście; na pewno, tak, dobrze, w porządku’ (SGU), *spoko banana*, *spoko majonez*, *spoko maroko* (!), *spoko moko*, *spoko papier*, *spoko wodza*, *spoko jeża*, *spoko leszcza*, *spoko luz*, *spoko woja*, *spoko maksa*. Powszechności nowszych postaci dowodzą między innymi: hasło kampanii społecznej (przykład z prasy): „Koniec ze stereotypem zakapturzonego blockersa zainteresowanego tylko wypasionymi furami i gorącymi dziewczynami. Warszawscy hiphopowcy chcą wykorzystać swoją popularność do odciążania młodzieży z blokowisk od narkotyków i gangów. Projekt »Spoko dzieciak« spodobał się stacjom muzycznym, które dorzucą pieniędzy na jego realizację” (GW, 13 I 01), jak też ogłoszenie na stronie internetowej sklepu: „Skiper – Rewelacyjna Łamigłówa! Spoks zabawa!” (<http://www.allegro.pl>; 7 VIII 08);

*rewelacja* – w słowniku języka ogólnego oraz języku środowiskowym wyraz przyjmuje znaczenia: ‘coś niezwykłego, nowego i bardzo interesującego’ (USJP), ‘o kimś, kto dokonał czegoś niezwykłego’ (SJP), ‘w funkcji wykrzyknienia jako *świetny*’. Dla odmiany środowiskowej charakterystyczna jest natomiast forma *rewelka* ‘coś wzbudającego zachwyty, zdumienie, zadowolenie’, występująca także jako wykrzyknik aprobatywny.



Ilustracją popularności wyrazu i jego wariantów są na przykład: nagłówek prasowej recenzji filmu: „»Dziobem i pazurem« – rewelacyjny film o polskich ptakach” (GW, 3 VI 03), temat forum poświęconego reklamie: „Reklamy PLUS GSM – dla mnie rewelka!!!” (<http://silacze.net>; 14 VI 07), ogłoszenie w sklepie internetowym: „Aparat cyfrowy Benq DC-c740i!!! Rewelka!!!” (<http://www.allegro.pl>; 30 VII 08);

*czad* – wspólnym dla języka ogólnego i socjolektów znaczeniem jest ‘siła i dynamiczność, zwłaszcza cechująca muzykę rockową’ (USJP), ‘głośna muzyka, np. w dyskoteci’ (SGU). Jednakże w odmianie środowiskowej i języku potocznym wyraz pojawia się też w znaczeniu: ‘dodatnio, z entuzjazmem o jakimś zjawisku, zdarzeniu’ (SGU), które odzwierciedlają następujące derywaty: *czadowy* ‘modny, świetny’ (SGU), *czadowo* ‘określenie dobrej, miłej atmosfery, sytuacji’ (SGU), *czaderski* ‘o czymś, co bardzo się podoba; ciekawy, wspaniały’ (SGU), *czadersko* (por. *ale czad* ‘sytuacja oceniana pozytywnie’ – SGU). Występowanie tych form w różnych wariantach stylowo-komunikacyjnych ujawniają: wypowiedzi odnotowane przez dziennikarza: „Czad nie lód! – zachwycał się pewien łyżwiarz. – Lód? Po prostu czaderski! – wtórował mu inny. Nie rozmawiali o drinkach z lodem. Te komplementy dotyczyły tak zwanego szybkiego lodu na nowym, wybudowanym kosztem 30 mln dolarów torze Utah Olympic Oval” (N, 07/02), a także fragment książki Jhumpy Lahiri *Tłumacz chorób*: „Masz czadową żonę – dodał Prabal, wchodząc za nim. Był niezonatym profesorem fizyki w Yale. Przez chwilę Sanjeev patrzył na niego nieruchomo, potem się zarumienił. Pewnego razu na kolacji Prabal uznał, że Sophia Loren jest czadowa, Audrey Hepburn też” (cyt. za: GW, 7 VI 02);

*bajer* – w gruncie rzeczy jest to polisem, który w języku ogólnym i środowiskowym funkcjonuje w dwóch znaczeniach: po pierwsze ‘kłamstwo, zwykle mające na celu zaimponowanie komuś, oszukanie kogoś, wprowadzenie w błąd’ (SGU, USJP) – por. *fajny bajer* / *cienki bajer* (SGU), po wtóre ‘sytuacja, w której ktoś czuje się świetnie, fantastycznie’ (SGU); w tym sensie także jako wykrzyknienie będące reakcją na coś przyjemnego, wyjątkowego – por. *siaki bajer* ‘wyraz podziwu dla czegoś niezwykłego’ (SGU). Coraz powszechniejsze są także wyrazy derywowane – np.: *bajerancki* ‘efektowny’ (USJP), ‘ładny, świetny, robiący wrażenie, efektowny’ (SGU), *bajerancko* ‘efektownie’ (USJP) – czego potwierdzeniem jest między innymi fragment recenzji prasowej: „Fabuła jest przewidywalna, ale Rodriguez robi [...] rzeczy, żebyśmy się nie nudzili. Zaskakuje nas bajeranckimi pomysłami: Cherry Darling (Rose McGowan), tancer-

ka go-go, po amputacji nogi ma zamiast niej karabin maszynowy” (GW, 11 X 07), ale też przykład z harcerskiego pisma: „Morowy wywiad. Morowy, czyli bajerancki, bombowy, byczy, fajowy, klawy, wdechowy..., ale i harcerski, poprzez skojarzenie z deseniem spodni, które wielu z nas nosi” (Watra, nr 209, 12 2007).

W związku z powyższą przytoczoną leksyką pozostaje także słownictwo dosadne lub mające status wulgaryzmów (coraz rzadziej odczuwane jako takie)<sup>6</sup>. Podane tu przykłady to zaledwie niewielka część tego, z czym spotkać się można na co dzień, ale warto zwrócić uwagę na to, w jakich kontekstach to słownictwo się pojawia:

*wyrąbisty / zarąbisty // wyrąbiście / zarąbiście* – (brak poświadczeń słownikowych): „Bardzo lubił spotkania autorskie. Może nie na samym początku, ale później nawiązywał z czytelnikami zarąbisty kontakt” (GW 4 IX 07);

*zakurwisty / wykurwisty // zakurwiście / wykurwiście* – ‘wspaniale, cudownie’ (SGU): „Co za wykurwisty kraj! Spotykamy setki takich jak my” (GW 3 VII 07);

*wyjebisty / zajebisty // wyjebiście / zajebiście // zajebioza* – (brak poświadczeń słownikowych): „»Nasz dowódca jest zajebisty« – mówią z przekonaniem żołnierze” (N 28 IV 04), „Album jest pełen mocy, także melancholijności.... Jak mu wyszło? Dla mnie zajebioza (zważając, że jest samoukiem)” (<http://www.darkplanet.pl>; 19 VII 07); z rzadka pojawia się też postać *zajebiaszczo*. Dodać trzeba, że wymienione tu przysłowki – występując w roli intensyfikatora cechy – albo służą stopniowaniu, albo też pojawiają się jako ekwiwalenty znaczenia ‘niesamowicie, strasznie, doskonale, wyjątkowo’. Przykładowo: „Tegoroczny zjazd mamy już za sobą. Było zarąbiście”. (<http://olw.olsztyn.pl>; 3 VII 07), „Gigantyczny zbiór zarąbiecie śmiesznych rzeczy!!!” (<http://demo.toplista.pl>; 10 VII 08).

Uwagę przyciągają przy tym kontaminacje powstałe w wyniku zabawy słowem – pod względem brzmienia i budowy nawiązujące do wulgaryzmów i występujące w ich znaczeniach. Do najczęściej spotykanych należą: *zajedwabisty* – *zajedwabiście* oraz *zajefajny* – *zajefajnie*, *zajebongo* ‘bardzo dobrze’

<sup>6</sup> Jak twierdzi Katarzyna Kłosińska, skoro słowa typu *zajebisty* dla obecnych dwudziestolatków nie są wulgaryzmami, to można przypuszczać, że za jakiś czas staną się już całkiem neutralne; wyciera się bowiem ich ekspresja i tracą ordynarność (W. Staszewski, *Zajefajne słowa. Wywiad z Katarzyną Kłosińską*, „Gazeta Wyborcza” z 1 I 2007).

(SGU), które występują w takich oto kontekstach: „Właśnie przeczytałem całość. Zajedwabisty komiks. Klimat, jakich mało. Ale czy dasz radę wszystko przetłumaczyć?” (post na forum internetowym – <http://shamo.gry-online.pl>; 26 XII 03), „Ustawiłam się z Marną na mieście na zakupy. Szmateks na Kabatach. Zajebongo – szmatka ładnie wyrzucająca cyce za jedyne pięć złotych” (fragment opublikowanej w tygodniku opowieści licealistki – N, 34/07), „Na straży standardów nie stoją już Przybora, Bardini, Wasowski, Kydryński, Holoubek albo ich następcy. Jeszcze za życia ich z telewizji wywiało i to akurat w momencie, gdy społeczeństwu i narodowej estetyce byli potrzebni jak nigdy. Za starzy byli, za eleganccy, zbyt wytworni, za mało trendy, za mało cool, za mało zajefajni” (fragment felietonu Tomasza Lisa – GW, 27 III 08).

Trzeba przy okazji podnieść sprawę zapożyczeń zewnętrznych – przeważnie z języka angielskiego. Zazwyczaj są to fonetyczne odwzorowania słownictwa obcego, stąd też wariantywność w ich zapisie. W pewnej mierze słownictwo to ma charakter intersocjolektalny i potwierdza tezę dotyczącą interżargonu (występuje bowiem w odmianach środowiskowych różnych języków)<sup>7</sup>. Dlatego też poniżej zaprezentowano grupę takiego słownictwa, zaznaczając przy okazji ich występowanie w języku źródłowym w takich właśnie znaczeniach<sup>8</sup>. I tak:

*cool / kul / kól* – ‘coś fajnego, miłego, wspaniałego, bardzo udanego’ (SGU), ‘stwierdzenie, okrzyk wyrażający uznanie, aprobatę’ (SWO): „Pięknie jest żyć we Wrocławiu. Bo tutaj nie tylko prezydent jest fajny, trendy i cool (komu przeszkadza, że nie chciał jakiegoś Groclinu), nie tylko Rynek cudny (choć brudny), ale i ludzie mili (no, chyba że ich jasna krew zalewa, gdy stoją w gigantycznych korkach, bo wtedy taką polszczyzną rzucają, że nie tylko profesorowi Miodkowi uszy by zwiędły)” (Gazeta Wrocławska, 12 VI 08), „Warszawscy studenci: Krakowskie [Przedmieście] jest cool!” (DP, 20 VI 08). Wedle słownika etymologicznego języka angielskiego slangowe znaczenie ‘modny’ pojawiło się z początkiem lat 30. XX wieku w tzw. Black English i upowszechnione zostało przez kręgi jazzowe [*cool* – pierwotnie ‘zimny, chłodny, oziębły’]; słowniki ogólne języka angielskiego odnotowują także inne znaczenia, istotne z perspektywy tematu: ‘pozostający pod kontrolą; działający bez pośpiechu, opanowany, spokojny; śmiały, zuchwały’, w tym także

<sup>7</sup> Termin *interżargon* wprowadza Stanisław Grabias, wskazując na obecność w różnych rodzimych socjolektach wspólnego słownictwa i rozważając przenikanie do polszczyzny leksyki należącej do odmian środowiskowych języków obcych (S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 2001, s. 242–243).

<sup>8</sup> Informacje dotyczące etymologii słownictwa angielskiego podają za: *Dictionary of Etymology*, eds. R. Bernhardt, H.W. Wilson Co. 1988; *Dictionary of American Slang*, eds. R.L. Chapman, HarperCollins 1998.

nowsze slangowe: ‘świetny, doskonały’; dobrze wykwalifikowany, zdolny; ‘wybornie się zachowujący, okrzęsany’ (od *coolly* ‘lecko, prosto’). W mówionej polszczyźnie zdarzają się także formy: *coolowy* (w piśmie czasem jako *qllowy*), *kulerski*, *kulersko* – wszystkie w wielu odmiankach ortograficznych (por. *być cool* ‘o kimś sympatycznym, miłym’ – SGU). Oto ilustracje: „Dyrektor S. pyta, czy dam wiarę, jak wiele złych czynów popełnianych przez młodych to mniej lub bardziej wierne kopie scen z filmów klasy C, gdzie krew leje się wiadrami, a ci młodzi, którzy biją, są tacy ładni, mają taką kulerską nawijkę, wszystko im wychodzi, a ubrania też mają super” (GW, 26 XI 04), „To coolowy film, bo gra tam Deep!” (<http://film.interia.pl>; 19 X 07);

*git / gites* – słowniki odnotowują trzy znaczenia wyrazu: w funkcji przysłówka ‘dobrze, w porządku’, przymiotnika ‘dobry, bez zarzutu’ oraz rzeczownika ‘przedstawiciel polskiej subkultury młodzieżowej lat siedemdziesiątych’ (USJP): „Jest git. Aktorzy grają świetnie, tłumaczenie jest całkiem niezłe, a do tego rewelacyjnie pokazana jest rzeczywistość ówczesnej Rosji, a dokładniej Moskwy” (<http://www.fahrenheit.net.pl>; 9 I 08), „[J]: Noblesse, a nie nobles. Tak mie przinajmie na placu uczyli. [S]: Jorguś, ty w ząbek czesany purysto, myślisz, że jak masz bumagę z Oxfordu to jesteś git artysta? Przyjedź cwaniaczku na Pragę, to zmienisz światopogląd. [J]: To jo cie zapraszom do Szopienic na ajntopf. Pyrsk. Antwort już poszoł” (<http://www.pepegi.pl>; 19 IV 02). Do polszczyzny ogólnej wyraz przedostał się zapewne z gwary więziennej, w której *git* to ‘więzień grypsujący, inteligentny, twardy’<sup>9</sup> – w takim też znaczeniu wyraz zaistniał w pierw w żargonie subkultury młodzieżowej, rozgraniczającej ludzi na tzw. „swoich”, czyli będących *git*, *gitowcami*, i „frajerów”, m.in. hipisów i punków (por. *git malina* – SGU). Jednakże etymologicznie wyraz *git* wiąże się z gwarą brytyjską, w której w połowie lat 50. pojawił się w znaczeniu ‘osoba bezwartościowa, podła; człowiek głupi albo zasługujący na pogardę’, pozostając w kontraście z obecnie występującym w polszczyźnie;

*light / lajt* – znaczenie wyrazu we współczesnym języku angielskim (‘lekki, łagodny’) to efekt stopniowej neosemantyzacji: pierwotnie ‘lekki, łatwy, zwinnie’, potem ‘błahy, łatwy’, od XVI wieku także ‘zawrotny’ oraz ‘radosny. W takich też sensach występuje w polszczyźnie i sam wyraz (głównie jako fonetyczne odwzorowanie angielskiego *light*), i hybrydalne formy od niego pochodzące: *lajcik* ‘spokój, luz, nieprzejmowanie się

<sup>9</sup> M. Kamiński, *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*, Warszawa 2006.

niczym' (SGU) oraz *lajtowy* (z kolei od tego *lajtowo*). Oto kilka kontekstowych ilustracji: „Mówił na przykład: »Zamknij drzwi, córeczko«. A ja nie potrzebowałam już opiekuna, tylko partnera – opowiada. Z Rafałem jest zupełnie inaczej. Lajtowo – mówi o ich trwającym dwa lata związku, co oznacza: na luzie, ale i bez większych uniesień” (N, 38/02), „Nie sposób się zmęczyć – rozrywka ma charakter lajtowy, czyli żadnego kolarstwa wyczynowego” (N, 31/07), „[Praca dla studenta] Polecam pracę w drukarni osobom raczej wytrwałym fizycznie. Czasem jest lajt i się zbiera karteczki, a czasem można się poczuć jak w prawdziwym kołchozie” (<http://www.wirtualna.warszawa.pl>; 29 IX 07);

*jazzy / dzezi* – w polszczyźnie wyraz bądź pełni rolę okrzyku zaskoczenia (SGU), bądź występuje jako przymiotnik oceniający (sympatyczny, niezły, nie lada, super'). Jako zapożyczenie całkowite wyraz odzwierciedla znaczenie obecne w angielskim języku ogólnym, jak również odnosi się do etymologii: 'żwawy, energiczny, aktywny, krzykliwy' (poprzez odniesienie do muzyki jazzowej), w tym do gwarowego znaczenia angielskiego: 'podniecający, wyolbrzymiony'. Ciekawych spostrzeżeń w kwestii znaczenia wyrazu i jego zastosowań dostarczają fragmenty dyskusji na forach internetowych i cytaty z prasy: „Moher jest dzezi. Moher, moherowy beret, moherowy bal itd. ... Nieoczekiwanie wszystko cokolwiek z moherem się wiąże robi w Polsce zawrotną karierę. Także hasła takie jak moherowa koalicja czy moherowy elektorat wyszły z partyjnych sztabów i dziś używają ich wszyscy” (Nowy Dzień, 19 II 06), „Prywatka – zabawa taneczna organizowana w domu. Dziś powiedziałyby się chyba domówka. A może już zacofany jestem i domówki nie są dzezi. Może teraz są house'ówki albo coś równie subtelnego?” (<http://doutaini.blogspot.com>; 13 II 06), „Tata na porodówce jest dzezi” (<http://relaz.pl/magazyn>; 15 I 07);

*sweet / slit* – jest to angielska pożyczka, której znaczenia: 'przyjemny, sprawiający radość' i 'wielki, znakomity' są rezultatem stopniowej metaforyzacji prymarnego 'słodki'. W takich też znaczeniach występuje wyraz i formy od niego pochodzące (częściej w postaci odwzorowania brzmienia angielskiego) w polszczyźnie (por. też pol. *słodki bobas*, *słodka gadka*, *było słodko*): „W haulinie są mniej pełne barwy, są blade [...], a w ALH zmieniony chrom wygląda przepięknie, do tego ALH jest bardziej stabilne niż haulin. Ale już niedługo będzie ETS i będzie slit” (<http://www.topware.pl>; 16 VI 07), „O encyklopedycznym przedstawicielu emo myślę dokładnie to samo, co o blondynce w złotych kozaczkach ubranej na różowo, piszczącej »Słitaśnie!« i o metalu w glanach,

ćwiekach i wszystkich tych bajerach, mrużącym »Patrzcie, jaki jestem mroczny«”. (<http://m-forum.pl>; 124 II 07);

*debeściarski* – jako przymiotnik – w języku polskim używany na nazwanie czegoś świętego, doskonałego (SGU), wyraz powstał w wyniku kompilacji angielskiego przedimka *the* [ðə] oraz przymiotnika *best* [best] ‘najlepszy’ (zatem \**debest* [ðəbest] – w wolnym tłumaczeniu ‘najlepszy spośród wielu’). Jako fonetyczne odwzorowanie tego złożenia stał się podstawą dla innych form, które także podlegają zasadom polskiej fleksji: *debeściak* / *debeściarz*, *debeściara*, *debeściarsko*. Oto ilustracje ich znaczeń: „Spodnie czy fajna sukienka? Ja jestem za sukienką, wygląda debeściarsko” (<http://galerki.pl>; 10 VIII 08), „Debeściakiem został również... papież Jan Paweł II. »Światowy autorytet, bądźmy dumni, że mamy takiego Polaka!« – tłumaczy autor tej opinii wypowiadający się na forum onet.pl. Wbrew pozorom nie ma więc jednego »najlepszego«, jest tylko cały tłum debeściaków” (GW, 23 X 02), „Lech Wałęsa to w ostatnim czasie mój ulubiony bohater tzw. życia codziennego. Lechu debeściarz. Lechu rządzi. Lechu wymiata. Lechu – po prostu” (<http://pawelekorzechowy.blog.pl>; 18 VI 08);

*wow* / *ło!* / *ła!* – zasadniczo w polszczyźnie wyraz występuje w roli wykrzyknienia uzewnętrzniającego zachwyt z powodu jakiegoś zdarzenia czy jakiejś wiadomości (SGU). I tak na przykład: „ŁAŁ!...z cyklu »Ja nie mogę!!! Musisz to zobaczyć!!!«. Temat jak zapewne mnóstwo na przeróżnych forach, a mianowicie o tym, co was rozbawiło do łez czy zszokowało, a może nawet strwożyło i konieczność podzielenia się tym z resztą spędza wam sen z powiek... Niech posypią się linki!” (<http://bractwo-rycerskieelk>; 8 IV 08). W tej funkcji pojawił się już w XVI wieku jako szkockie zawołanie wyrażające zdumienie i zadowolenie, a w latach 20. XX wieku pojawił się w gwarze anglojęzycznych Amerykanów w odniesieniu do czegoś nieprzewidzianego i przyjemnego zarazem.

Co ciekawe, choć przytoczone powyżej jednostki zapożyczone występują w zasadzie tylko w języku młodzieżowym, nie jest ich zbyt wiele. Typowa dla współczesności (zwłaszcza dla ludzi młodych) wykwinna kreatywność w budowaniu słów i nadawaniu już istniejącym wyrazom nowych znaczeń<sup>10</sup> w większym stopniu ujawnia się w zakresie słownictwa rodzimego. Nie oznacza to bynajmniej, że pożyczki o różnym stopniu adaptacji nie podlegają

<sup>10</sup> Por. na przykład wyrażenie *fajowa impreza*, które w *Nowym słowniku gwary uczniowskiej* przyjmuje znaczenie ‘zabawa, na której pali się papierosy’, przy czym jest to wtórne skojarzenie z *fajkami*, czyli papierosami.

mechanizmom derywacji czy też nie wchodzą w związki z innymi wyrazami, tworząc zaimprovizowane struktury (np. *Spoko loko luz i spontan!* – SSiMP).

W związku z tematem pozostaje również swoiste *novum* językowe – coraz powszechniejsze stosowanie akronimów i emotikonów. Pomimo ograniczonego zasięgu ich występowania (języka komunikacji internetowej i telefonii komórkowej: czat, e-mail, Gadu-Gadu, IRC, SMS), kwestia godna jest choćby zasygnalizowania. Ten żywy język, wykorzystujący grę wyobraźni, ujawnia bowiem pewne preferencje użytkowników w zakresie ich wyboru i tworzenia – zwykle są to formy związane z wyrażaniem stosunku wobec rozmówcy i wobec tego, o czym jest mowa (więc z okazywaniem aprobaty, pobłażania, zadowolenia lub demonstrowaniem ich braku)<sup>11</sup>. Zasadniczo akronimy mają pochodzenie angielskie, przy czym ich zapis lub brzmienie są zróżnicowane. Reprezentatywne dla tej grupy są między innymi: *lol*, którego rozwinięciem jest fraza *laughing out loud* ‘śmiejąc się głośno’ (ISA, SSI), *rotfl* jako skrót wyrażenia *rolling on the floor laughing* ‘tarzając się po podłodze ze śmiechu’ (ISA, SSI), a także *rox / roks* – wszystkie wyrażające satysfakcję, akceptację i uznanie. Podobnie jak emotikony, nie bez powodu zresztą nazywane też „uśmieszkami” („smileys”).

W świetle przytoczonego materiału źródłowego trudno wprawdzie nie zgodzić się z opinią, że w jakimś stopniu polszczyznę współczesną charakteryzuje tendencja do szybkiego i skrótowego porozumiewania się, co zapewne jest efektem stylu życia i rozwoju techniki. Tendencja do skrótowości wiąże się między innymi z budowaniem wyrażających ocenę form typu: *w porzo / wporzo, oki, spoko*, czy ze stosowaniem wartościujących neologizmów w rodzaju: *odjechane, bajeranckie, czadowe* (por. antonimy: *obciachowe, badzie-wiaste, wieśniackie*). Bliższa obserwacja zgromadzonego materiału pozwala przy tym zauważyć coś więcej w kwestii prognoz. Otóż fakt upowszechniania się nowego słownictwa w ramach języka środowiskowego (czy też między językami środowiskowymi) oraz przedostawania się go do polszczyzny ogólnej to jedno oblicze sprawy. Drugie jest takie, że część leksyki, utrwalając się w języku ogólnym, traci swoją popularność w socjolektach (np. *wypas, cool*), a jej miejsce zajmują inne jednostki. Należy mniemać, że przyczyny tego zjawiska są dwie: częstotliwość używania pewnych wyrazów zaciera ich wyrazistość semantyczną (jak w przypadku *fajny*), wysoka frekwencja jest

<sup>11</sup> Co ciekawe, jak wynika z analiz przeprowadzonych przez Dorotę Zdunkiewicz-Jedynak, młodzież tworzy znacznie więcej słów o wydźwięku pozytywnym niż negatywnym. Autorka artykułu *Młoda polszczyzna o wartościach*, zaprezentowanego na zorganizowanej w marcu 2008 roku przez Uniwersytet Warszawski konferencji „Człowiek–słowo–świat”, odniosła się do wypowiedzi nastolatków na forach internetowych i w programach telewizyjnych i radiowych, a także poddała analizie młodzieżowe teksty utworów muzycznych.

ponadto źródłem wielofunkcyjności wyrazów. Wszystko to w efekcie prowadzi do zastąpienia pewnych wyrazów przez inne, częstokroć niekonwencjonalne, co ujawniają dyskusje na forach internetowych: „»Trendy«, »jazzy«, »glamour«, czyli modne słowa. Jakich słów nie może zabraknąć w języku, jeśli chce się być na czasie?// »Trendy«, »jazzy« i »edgy« odeszły do lamusa. Teraz mówi się »kaczi«. // Teraz mówi się »fresk«, a nie »dżezi«” (<http://polskidlapolakow.blox.pl>; 7 III 07), „Niedawno złapałem się na tym, że nie znam nowych zwrotów, słów i określeń, których używa młodzież. A niektóre są naprawdę świetne. // Moni, polecam gorąco dwa słowniki najmłodszej polszczyzny Bartka Chacińskiego. Niestety, przy tempie zachodzących w tym języku zmian, szybko przestaną być »dżezi« (dawniej: »trendy«). // Podobno zamiast »dżezi« mówi się teraz »fresz«. // Hm... w mojej okolicy słówko »dżezi« już wychodzi z użycia... dzieci w przedszkolu (!!) mówią teraz »freszi«” (<http://www.biblionetka.pl>; 10 X 05). Można przy tym odnotować spory udział angielszczyzny<sup>12</sup>. Słownictwo to – jak wynika z przytoczonych w artykule egzemplifikacji – w niemałym stopniu uzyskuje polską pisownię i podlega polskim paradygmatom odmiany. Pojawia się przy tym pytanie o zasadność tych jednostek w języku polskim, skoro w gruncie rzeczy powielają one znaczenia słownictwa rodzimego – i nie idzie tu wyłącznie o pożyczki strukturalne, ale równocześnie o kalki znaczeniowe (np. dla potwierdzenia czyjeś zdania stosuje się słowo *dokładnie*, będące przeniesieniem angielskiego *exactly*).

Analizowany w artykule krąg słownictwa ujawnia jeszcze jedną sprawę – wulgaryzację języka. Warto zauważyć, że używanie słów obscenicznych i obelżywych w funkcji słownictwa aprobatywnego wykracza przy tym poza kontakty między młodymi ludźmi<sup>13</sup>. Doświadczenie pokazuje, że słownictwo typu *zajebisty*, *wykurwisty* stało się podstawowym komponentem wypowiedzi, poprzez które skrótowo wyrażany jest stosunek wobec ciekawych sytuacji, intrygujących zdarzeń czy atrakcyjnych przedmiotów. Rodzi się to z przekonania, że większość ocen można wyrazić jednym słowem. Jednak z uwagi na to, że współczesny język – obfitujący w nowości leksykalne głównie za sprawą ludzi młodych – znamionuje również przemijalność, można mieć nadzieję na przynajmniej częściowy zanik słownictwa opartego na obscenach. Niewykluczone też, że negatywne nacechowanie pewnych słów zacznie się zacierać (co można obserwować na przykładzie wyrazu *zajebisty*). Aktualnie interesują-

<sup>12</sup> Wiele takich jednostek odnotowuje *Nowy słownik gwary uczniowskiej* oraz *Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny* (np. *czilautowy*, *full*, *oldskulowy*).

<sup>13</sup> Zob. A. Markowski, *Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2003–2004*, Warszawa 2005.



cym zjawiskiem pozostaje używanie słownictwa wulgarnego, o negatywnych konotacjach, w funkcji wykładników aprobaty czy uznania, więc mającego wartościować pozytywnie.

Oczywiście, zaprezentowana w artykule leksyka nie stanowi wyczerpującego rejestru. Obok omówionych jednostek pojawia się bowiem szereg innych, jak na przykład: *wyborowy*, *bezkonkurencyjny*, *niedościgniony*, *doskonały*, *świetny*, *mistrzowski*, *idealny*, *byczy*, z ogromnym magazynem derywatów przysłówkowych, a także zasób wyrażań przyimkowych typu: *bez zarzutu*, *w dechę*, *na fest*, *w porządku*. Z pewnością jednak odzwierciedla obecny stan języka w zakresie słownikowych wykładników aprobaty, akcentując zasadnicze zjawiska z tym związane. Wprawdzie zgromadzony materiał po części znajduje poświadczenie w słownikach, niemniej status wielu innych jednostek zapewne okaże się nietrwały. Po pierwsze dlatego, że w sporej mierze są to przecież nowotwory zbudowane niezgodnie z zasadami słowotwórstwa, a przez to także sprawiające kłopoty w odmianie, oraz formy wulgarne i wyrazy zapożyczone – niepotrzebne, gdyż mają swoje rodzime odpowiedniki. Po wtóre, znaczna ich część to wyrazy będące efektem mody i należące raczej do języka mówionego, slangowe, typowe w zasadzie tylko dla języka młodzieży, więc o ograniczonym zasięgu. Po trzecie wreszcie, niektóre słowa (np. *fajno*, *morowo*) zyskują charakter jednostek okazjonalnych czy zanikających, gasnących, stając się z wolna formami archaicznymi. Można zatem przypuszczać, że niebagatelna część tego słownictwa stopniowo przejdzie w zapomnienie lub pozostanie wyłącznie w użyciu gwarowym. Tym niemniej leksyka wyrażająca aprobatę, zadowolenie i uznanie uwidoczni upotocznienie języka oraz odzwierciedla wytwarzanie się jego nowej, panującej odmiany, którą można nazwać substandardem polszczyzny<sup>14</sup>.

---

<sup>14</sup> Halina Kurek zwraca uwagę na dominowanie dwóch kodów mówionych we współczesnym języku polskim: substandard miejski oraz wiejski (obok gwar); mówiony język literacki, znajduje się na planie trzecim (H. Kurek, *Przemiany społeczno-ekonomiczne w Polsce a zmiany językowe*, w: *Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo*, Warszawa 1998, s. 173–174). Zob. też: Z. Topolińska, *Charakter i dynamika językowych procesów integracyjnych w powojennej Polsce*, „Socjolingwistyka” 1990, t. 9, s. 29–35; A. Grybosiowa, *Demokratyzacja i nobilitacja języka po drugiej wojnie światowej*, w: *Przemiany współczesnej polszczyzny*, pod red. S. Gajdy, Z. Adamiszyn, Opole 1994, s. 33–39; K. Handke, *Nisze językowe w społecznej przestrzeni miasta*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 2003, t. 11, s. 15–20.

**Wykaz skrótów**

- DP „Dziennik Polska”  
DZ „Dziennik Zachodni”  
GW „Gazeta Wyborcza”  
ISA *Internetowy słownik akronimów*, <http://www.idg.pl>; dostęp: 10 VII 08  
N „Newsweek”  
SA *Słownik antonimów*, pod red. A. Dąbrówki, E. Geller, Warszawa 1998  
SE „Super Express”  
SGU *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, pod red. H. Zgólkowej, Warszawa 2004  
SJP *Popularny słownik języka polskiego*, pod red. B. Dunaja, Warszawa 2000  
SJPD *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1997 (wersja elektroniczna)  
SSI *Słownik slangu informatycznego*, <http://www.i-sloownik.pl>; dostęp: 10 VII 08  
SSiMP *Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, <http://www.miejski.pl>; dostęp: 10 VII 08  
SWB *Słownik wyrazów bliskoznacznych*, pod red. S. Skorupki, Warszawa 1987  
SWO *Słownik wyrazów obcych*, pod red. I. Kamińskiej-Szmał, Warszawa 2001  
USJP *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2008

**Lexical exponents of approval in contemporary colloquial Polish.  
Sources – evolution – forecasts**

SUMMARY

The paper concentrates on colloquial vocabulary expressing approval. The author draws attention to the lexicon as the dominant element in expressing acceptance, satisfaction or recognition in contemporary Polish, taking over the place of increasingly scarce syntactic constructions and verbal expressions of evaluation. This article addresses three issues: sources of lexical richness, etymology and forecasts for the evolution of evaluative vocabulary. The lexical analysis indicates the blurring of boundaries between styles and between social varieties of language, creating substandard Polish. To some extent, the author indicates the correctness of the data cited, but does not discuss the data solely with reference to standard language use. It is important that this sort of vocabulary occurs in everyday communication, in vivid and natural contexts – perhaps reflecting the changing condition of the language. Evaluative language contains many new elements, often straying far from literary Polish, but – as the observations confirm – such vocabulary is generally understandable for the public and does not become the cause of disruption of communication.

## O Autorze

Jarosław Pacuła - historyk języka, leksykolog, adiunkt w Katedrze Komunikacji Medialnej, Public Relations i Edukacji Językoznawczej ATH w Bielsku-Białej, autor monografii *Auschwitz – słowa i milczenie*.

*Studium leksykalno-semantyczne* oraz kilkunastu artykułów opublikowanych w czasopismach naukowych i pracach monograficznych, redaktor tomów: "Świat i Słowo" nr 15: *Słowem (od- i do-)malowane* oraz "Świat i Słowo" nr 17: *Wspóln(otow)y język*, rzeczoznawca Ministerstwa Edukacji Narodowej ds. podręczników i programów nauczania, członek PTJ, TMJP.

E-mail: [paculus@tlen.pl](mailto:paculus@tlen.pl)